

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

KINO

„CZARY” MELODJE DUSZY

Początek w dnie powszednie o g. 5-ej, w dnie świąteczne o g. 3-ej.

dramat towarzyski w 5-ciu cz. osnuty na tle prawdziwego zdarzenia hr. X.
W rolach głównych Halina Bruczdówna i Józef Węgrzyn

Dziś ostatni dzień

NATURA

ANONS! od poniedziałku wyborny dramat węgierski p. t. Dziewczyna z Kaukazu.

Istniejące od 1805 roku
ZAKŁADY OGRODNICZE
C. ULRICH

Warszawa — Ceglana 11
zawiadamiają, że wyszedł z druku
CENNIK NASION I NARZĘDZI OGRODNICZYCH NA ROK 1919
i na żądanie rozsyłany jest bezpłatnie.

HISTORYCZNY DZIEŃ

Decretem Naczelnika Państwa zwołany został na dziś dn. 9 lutego 1919 r. Sejm konstytuujący zjednoczonego, niepodległego Państwa polskiego.

Dzień ten zapisze się w historii polskiej jako data doniosłego znaczenia. Nie tylko dlatego, że jest to pierwszy Sejm polski po latach stu, ale przede wszystkim ze względu na doniosłe zadania, jakie ma do spełnienia. Sejm ten jest konstytuującym, czyli konstytuanta, albowiem ma na celu ukonstytuowanie nowopowstałego państwa polskiego, tzn. ustanowienie dlań ustroju państwowego, a w następstwie tego wybranie Naczelnika Państwa, uchwalenie konstytucji, tj. ustawy, określającej zasadnicze prawa obywateli i ich obowiązki względem państwa, ważne sprawy, dotyczące granic państwa i traktatów państwowych nadto zadecydowanie sprawy, która musi być umieszczona na jednym z pierwszych punktów porządku dziennego obrad, sprawy armii polskiej, nie cierpiącej zwłoki ze względu na zewnętrzne położenie państwa i ze względu na rolę, jakiej wymagają od nas zwycięskie mocarstwa koalicji.

Te ołbrzymie zadania Sejmu streszczają się w tem, że wola narodu wolnego, którą on reprezentuje, ma wytworzyć sobie formy prawne przysługujące bytu narodowego, ma sama określić linię rozwoju państwa polskiego, jako realnej, faktycznie istniejącej organizacji. Z tego punktu widzenia Sejm ma nadać obecnemu państwu polskiemu, które ciągle jeszcze istnieje raczej jako tworzywo, jako możliwość, kształt określony, ma ukoronować dzieło, wytworzone przez własne wysiłki narodu polskiego i niezwykle korzystną koniunkturę.

Fakt, że w Warszawie zbiera się Sejm konstytuujący, jest wymownym wyrazem ziszczenia się marzeń naszych ojców i dziadów a terasamentem źródłem radości dla całego narodu polskiego, gdziekolwiek jeszcze są rozproszeni jego synowie. Iluż to z nas, zarówno młodych jak i starych, i ile razy, w swych najśmielszych marzeniach marzyło o dożyciu tej chwili, gdy w królewskiej Warszawie zasiądzie kon-

stytuanta, gdy w sercu Polski zbiórą się przedstawiciele wszystkich rozdartych dzielnic, aby, jak niegdyś za czasów świetności Rzeczypospolitej, radzić znów nad dobrem całego narodu!

— I oto nam jest dane dożyć tej wielkiej chwili, dziś nasze marzenie patriotyczne staje się ciałem. Stąd radość ogarnia dziś wszystkie serca polskie, z każdego domu powiewać dziś powinien nasz sztandar państwowy na znak tej radości i doniosłości dnia tego dla państwa.

Lecz radości tej towarzyszy pewnego rodzaju lęk, troska patriotyczna, czy zbierający się dziś Sejm konstytuujący zdoła udźwignąć na swych barkach ciężar o odpowiedzialności, jaki wkładają nań jego ołbrzymie zadania, czy sprosta on temu zadaniu. Wobec świeżej jeszcze przeszłości, a nawet teraźniejszości, rozdzieranej gorszącymi i zgubnymi swarami, radość z dnia dzisiejszego przyćmiewa poniekąd mgła niepewności, czy Sejm walny, mający ujawnić przed światem naszą wolę do życia, naszą dojrzałość do państwowego życia i naszą siłę, nie ujawni naszej słabości i wad naszych, na wypadek, gdyby miał się stać forum tych gorszących waśni i niecznych walk o władzę, które i dziś poza nim się toczą.

Na Warszawę, na Sejm w niej zasiadający zwrócone są dziś oczy całego narodu, lecz i oczy Europy. Pragniemy, aby oczom tym przedstawił się widok naszej siły i mądrości narodowej, a stanie się to, gdy ci, których wola narodu wybrała, mieć będą na pamięci ciężące na nich brzemie zaszczytnej odpowiedzialności wobec narodu i jego przyszłości, gdy każdemu ich krokowi towarzyszyć będzie myśl, że salus Reipublicae suprema lex. Tego im z całego serca życzymy: im na chwałę, Ojczyźnie na pożytek.

— „Lech“ walutą polską. Wydany został dekret ustanawiający jednostkę monetarną waluty polskiej. Jednostką monetarną ma być „Lech“, który się będzie dzielił na sto „groszy“. Dekret, którego wykonanie poruczone ministrowi skarbu, podpisał naczelnik państwa Piłsudski, prezydent ministrów Paderewski i minister skarbu English.

Tajemnica

Czytamy w warszawskim „Kurjerze Polskim“: Dlaczego armia polska pod dowództwem gen. Hallera nie wraca do Polski? To pytanie narzuca się natoczywie. Nigdy te wojska nie były potrzebniejsze krajowi, jak w tej chwili. We Francji już swe zadanie spełniły. Taką samą formacją czesko-słowacką powróciła już do swej ojczyzny i nawet zużyta została do zdradzieckiego napadu na ziemie polskie, do zajęcia Śląska Cieszyńskiego. Gen. Haller, wbrew puszczonym kilkakrotnie w obieg pogłoskom, pozostaje wciąż we Francji.

Jeśli dla przeniesienia brygady czesko-słowackiej znalazła się odpowiednia ilość pociągów, czyżby tylko dla armii polskiej istniały trudności transportu? Więc zapewne muszą być jakie przyczyny. Jakiej? Tajemnica.

Tajemnica ta musi być przecież raz wyjaśniona. Upomni się o to niechybnie Sejm na jednym z pierwszych swych posiedzeń.

Sejm polski

Program pierwszego posiedzenia sejmowego

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek popołudniu o godzinie 1-ej. Jak donoszą dzienniki, na posiedzeniu obecni będą członkowie delegacji koalicyjnych, przebywających w Warszawie. Naczelnik państwa wejdzie na salę przez pokój marszałkowski w towarzystwie prezydenta ministrów i wszystkich członków gabinetu. Wszedłszy na salę, stojąc odczyta dekret o zwołaniu Sejmu, poczem wezwie najstarszego wiekiem posła do objęcia funkcji sekretarza, a następnie przemówieniem otworzy posiedzenie.

Na uroczystym posiedzeniu sejmowym przewodniczący przedłoży Izbie projekt regulaminu obrad oraz dekret, zawierający tymczasowe postanowienia obowiązujące, wydane przed zwołaniem sejmu. Na tem zamknięcie przewodniczący posiedzenie, naznaczając następne na wtorek na godz. 10 przed południem. Porządek dzienny drugiego posiedzenia obejmuje między innymi przedłożenie o projekcie regulaminu obrad, wybór komisji regulaminowej i weryfikacyjnej.

Złożenie najwyższej władzy

„Kurjer Warszawski“ donosi: Szerokie koła interesują się tem, w jakiej formie i kiedy nastąpi złożenie władzy zwierzchniej w ręce Sejmu przez komendanta Piłsudskiego.

Otóż, jak przypuszczają w kołach politycznych, historyczny ten moment nastąpi dopiero po skutecznym wyborze marszałka i prezydium Sejmu, gdyż tylko w ręce prezydium będzie mógł Naczelnik państwa złożyć władzę.

Wkrótce potem prezydium postawi wniosek, domagający się, by Izba wybrała prezydenta. Debata nad wnioskiem może trwać nawet czas dłuższy, poczem Izba przystąpi do wyborów.

Jutro święto narodowe

Kom. Piłsudski podpisał dekret, kontr-

asygnowany przez prezesa ministrów Paderewskiego, o ustanowieniu święta narodowego w dniu otwarcia Sejmu Ustawodawczego t. j. dn. 10 lutego.

Bezpłatna kolej dla posłów

Ministerjum kolej ogłasza: Posłowie na Sejm mają za okazaniem legitymacji, stwierdzającej ich godność poselską, prawo do bezpłatnego przejazdu i pierwszeństwo na miejsca we wszystkich pociągach pasażerskich i klasach pomiędzy ich okręgiem wyborczym i Warszawą przez cały czas trwania mandatu.

Rozkaz pożegnalny gen. Szeptyckiego

Szef sztabu generalnego generał dywizji Stanisław Szeptycki wydał następujący rozkaz:

„Kiedy z rozkazu Naczelnego Wodza obejmowałem szefostwo sztabu generalnego, siły zbrojne Polski wynosiły 6 bataljonów piechoty, około 70 jeźdźców i 1 zdemontowaną baterję.

Dziś pożegnalny mój rozkaz otrzymują liczne pułki piechoty, sformowane już pułki jazdy, artylerji, oraz mnogie formacje techniczne.

Wojsko polskie w niespełna 3 miesiącach z luźnego oddziału rozrosło się w pokaźną, dyscyplinowaną, mężną i chciwą boju armję.

Jestem szczęśliwy, że w pierwszych dniach wolności naszej Ojczyzny, w czasie dla niej i dla wojska najtrudniejszym, obarczył mnie Wódz Naczelny tak ciężkim i odpowiedzialnym zadaniem, jak szefostwo sztabu generalnego. Zadanie to, dzięki wysokiemu zaufaniu, pokładanemu we mnie, dzięki tradycyjnemu męstwu wojsk naszych, świetnie waleczących na froncie, udało się przeprowadzić z dobrym dla sprawy wynikiem: żołnierze nasi bohatercko bronią granic Ojczyzny. Wewnątrz kraju ten warsztat ołbrzymi, jakim jest organizacja armji, pracuje coraz sprężysiej, mimo bardzo ciężkich warunków.

Dziś, zdając służbę, dziękuję Naczelnemu Wodzowi za zaufanie, któremu mnie zaszczycał.

Naszym tegim nieustraszonemu wojskom linjowym wyrażam wdzięczność i cześć za wspaniałą obronę Lwowa, za bohaterские walki na Śląsku, za niezmordowaną, a tak krwawą pracę bojową w obronie Chełmszczyzny.

Dziękuję serdecznie wszystkim moim współpracownikom, a mianowicie: oficerom sztabu generalnego, dowódcom okręgów generalnych i ich szefom sztabu, inspektorowi kawalerji, nieustraszonemu inspektorowi artylerji, wreszcie wszystkim generałom i dowódcom, którzy w tak ciężkich czasach pełnili wiernie tak odpowiedzialną służbę.

Składam uznanie za pomoc okazaną w czasie usuwania z kraju okupacji niemieckiej i austriackiej — polskiej organizacji wojskowej, która nie zawiodła pokładanej w niej nadziei i która, wstąpiwszy w szeregi, chlubnie dziś walczy na wszystkich naszych frontach.

Przesyłając najgorętsze słowa uznania świetnym wojskom polskim, walczącym u zagrożonych granic ojczyzny, życzę dziel-

nej armji, by rozszerzała się szybko w myśl odwiecznych naszych tradycji rycerskich.

Warszawa, 6 lutego 1919 r.

Saeptycki, generał dywizji

Notatki polityczne

Bolszewizm w Rumunii. Podróźni, przybyli ostatnio z Bukaresztu, potwierdzają, że sytuacja w Rumunii jest obraz więcej niepokojąca, a to ze względu na stan środków żywności, ubrań i opału. Upełnomocniony w Bukareszcie minister angielski opuścił swój posterunek. Pełnomocnik francuski p. de Saint Aulaire(?) udał się do Paryża.

Niemcy tylko podpiszą. »Daily Mail« donosi, że warunki pokojowe ratyfikowane będą przez interesowane rządy między połową a końcem marca br. W takim razie niemieccy delegaci pokojowi otrzymają w kwietniu wezwanie, by się udali do Paryża i warunki te podpisali.

O wykonanie układu śląskiego. W przyszły poniedziałek zamianują alianci komisję, złożoną z 5 delegatów, której zadaniem będzie nadzór nad wykonaniem prowizorycznego układu polsko-czeskiego na miejscu.

Delegacja koalicji do Polski. Ostatecznie postanowiono, że generał Botha będzie przewodniczącym delegacji, wysłanej do Polski przez konferencję pokojową.

800,000 robotników, 60,000 jeńców polskich w Niemczech. Urzędowo ustalono, że w Niemczech znajduje się obecnie 60,000 jeńców-Polaków z b. armji rosyjskiej i z górą 800,000 robotników, którzy pozostali w Niemczech bądź z lata 1914 i nie mogli powrócić wskutek nieludzkich zakazów ze strony militarystów pruskich, bądź wyemigrowali (najczęściej pod przykryciem bezwzględnych władz okupacyjnych w kraju) do Niemiec w czasie wojny.

Dięki zabiegom konsulatu polskiego, rozpoczyna się obecnie planowe wysyłanie robotników do kraju.

Okrucieństwa Czechów. Z okręgów zajętych przez Czechów w Księstwie Cieszyńskim dochodzą smutne wieści o rabunkach i gwałtach, popełnionych na ludności polskiej. Pisma krakowskie przepełnione są opisami bestjalstwa Czechów.

O monarchję na Węgrzech. Na Węgrzech wzmagają się ruch monarchiczny na czele którego stoi hr. Józef Karolyi brat prezydenta republiki węgierskiej. Na wielkim zgromadzeniu w mieście Stuhlweissenburg złożył on rezolucję monarchiczną, którą uchwalono znakomitą większością głosów.

W Bremie na ulicach toczą się walki pomiędzy spartakusowcami a wojskami rządowymi, według wszelkich nowoczesnych sposobów wojennych.

Wyczerpanie Bułgarji. »Vidensky Dennik« donosi z Sofji: Naród bułgarski jest wskutek siedmioletniej prawie wojny zupełnie wyczerpany. W miastach panuje głód i głód. Miasta jak również i prowincja, liczą jedynie na pomoc koalicji, aby nie umrzeć z głodu. Król Borys nie cieszy się w kraju prawie żadnym wpływem politycznym. Obaw przed rozpowszechnieniem się bolszewizmu w Bułgarji nie ma, albowiem wojska koalicyjne utrzymują w całym kraju surową dyscyplinę. Wojna przyczyniła się do uzdrowienia stosunków w Bułgarji, która apeluje dziś już tylko do łaski zwycięzców.

Bolszewicy w Archangielsku. Donoszą z Londynu: Angielskie ministerstwo wojny ogłasza, że bolszewicy po trzydniowej zawziętej walce zajęli Archangielsk. Załoga miasta złożona przeważnie z Amerykanów i Rosjan po trzydniowej zawziętej obronie była zmuszona Archangielsk opuścić. Zajęła ona następnie pozycje na północ od miasta. Bolszewicy w tych stronach rozporządzają przeważającymi siłami.

Komunikat polski

Warszawa, 7 lutego.

Wotyń. Grupa gen. Rydza-Smigłego. Pociąg pancerny z oddziałami piechoty i kawalerji walcząc z nieprzyjacielem dotarł do Powórka i odrzucił wroga na wschodni brzeg Stochedu. W Powórku zdobyto znaczną ilość materiału kolejowego, broni i amunicji.

Galicja wschodnia. Grupa gen. Romera. W okolicy Belca drobne utarczki oddziałów wywiadowczych.

Grupa gen. Rozwadowskiego.

Artylerja nasza zmusiła do cofnięcia nieprzyjacielski pociąg pancerny, z którego ostrzeliwano Lwów. Na innych odcinkach słaba działalność artylerji i walki patroli wywiadowczych.

Śląsk Cieszyński. Sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego *St. Haller*, pułkownik.

Sekwestr „Godziny Polski“

Wydział Prasowy M. S. W. komunikuje nam, że wobec przedstawionych przez Ministra Spraw Wewnętrznych dowodów w postaci dokumentów i rachunków, stwierdzających, że wydawany w kilku miastach dziennik pod nazwą »Godziny Polski« był założony i wydawany za pieniądze władz okupacyjnych i prowadzony w duchu dla nich pożądanym, a jawnie szkodliwym dla interesów Państwa Polskiego, Rada Ministrów uchwała z dnia 16 stycznia r. b., zgodnie z wnioskiem Ministra Spraw Wewnętrznych postanowiła zsekwestrować cały ruchomy majątek wymienionego wydawnictwa w postaci całkowitych urządzeń redakcyjnych i drukarskich, zapasów papieru, czcionek i tym podobnych utensyliów, stanowiących inwentarz »Godziny Polski« we wszystkich miastach, w których organ ten był wydawany. Kuratorem wymienionego majątku ruchomego uchwalono mianować obywatela Kazimierza Pużaka.

Jak walczyć z lichwą?

Lichwę wojenną, czyli spekulację, inaczej paskarstwo, zrodziła wojna, jako ogólny czynnik zastoju ekonomicznego. Praktyka życiowa uczy nas, że cena wogóle, jest ściśle związana z jednej strony z popytem, z drugiej zaś zofiarowaniem, t. j. o ile danego towaru na rynku więcej, o tyle cena niższa, odwrotnie brak towaru, przy normalnych nawet warunkach powoduje wyższość. To jest prawo handlu, walka zaś z niem może nabrać cech czynu tylko wtedy, gdy będzie przeprowadzona ściśle: 1) rejestracja wszystkich towarów które są, 2) rejestracja napływu takich, t. j. przywozu i 3) rejestracja konsumpcji, z zastrzeżeniem jednak, że towary niezarejestrowane, ukryte, przechodzą na własność w. p. o. łowie skarbu, w drugiej osobnika, który go wykrył. Ten środek zastosowanym być może względnie do towarów, jak: włókiennicze, skórne, wyroby z metalu i wogóle technicznych. Dalej, co się tyczy produktów pierwszej potrzeby, między innymi tzw. spożywczych, to tu środkiem zaradczym może być, pomimo prawidłowej rejestracji — określenie stałych cen; wypełnić zaś to możebne tylko przy współdziałaniu producenta. Wyrażając się jasnie: powinna być utworzona komisja (obwodowa), która w składzie konsumenta-obywatela i producenta-rolnika oceni, ile rzeczywiście kosztuje chleb i w jakiej ilości go można nabyć.

Najradkalniejszy zaś sposób walki z lichwą — to usunięcie pośrednika, czyli organizacja kooperatywu.

Pomimo wskazanego wyżej, nadmienić jednak należy, że w procesie zwyczajek cen wogóle, najważniejszą bodaj rolę odgrywa waluta. Wszak przynajmniej musimy, że do dziś, własnych, polskich pieniędzy niema. Posługując się markami gwarantowanymi przez Bank Rzeszy Niemieckiej, koronami austriackimi, lub rublami rosyjskimi, które niewiadomo nawet kto i w jakiej wysokości będzie opłacał, chcemy, by one tu u nas, miały wartość nie »bankrutów« jak u siebie w kraju, a złota — doprawdy, że nad tym samibyśmy później płakali.

Co się zaś tyczy tych, którzy mając zaoszczędzony na stare lata grosz, dziś z niego obdarci — można im pomódz tylko wyrazami współczucia. Wina była ich osobista w tem, że ciułałi nie »wartość« a »umówione znaki wartości«, które dziś w cenie spadły. Ba, na widowni polityko-ekonomów stanął problem, czy złoto wogóle posiada swą wartość, no a o papierkach i mowy być nie może. *A. D.*

Zatrważające objawy

Zorganizowana niedawno Milicja powiatowa, jako organ wykonawczy władz rządowych ma ważne do spełnienia zadania. Wszelkie wykonywanie władzy byłoby bowiem fikcyjną, gdyby władza ta nie posiadała organu, siły zbrojnej, która w razie potrzeby rozporządzenia jej wprowadzałaby w życie, a opornych pociągala do odpowiedzialności.

Pod tym względem w powiecie naszym przyszło w ostatnich dniach do zajść, które muszą wywołać najważniejsze refleksje. Oto w szeregu gmin i wsi chłopci odmówili posłuszeństwa policji państwowej, a w niektórych nawet czynnie przeciw niej wystąpili. Powodem kolizji i zatargów z policją są rozmaite rozporządzenia Komisarza ludowego, dotyczące np. zakazu tajnego pędzenia wódki, które po wsiach przybrały duże rozmiary, jako bardzo rentowny sposób użytkowania zboża, którego miasta potrzebują na chleb, ograniczenia w przemiale zboża, zakaz dowolnego trzebieńcia lasów rządowych i t. p. Czuwanie nad wykonaniem tych rozporządzeń powierzono jest policji powiatowej, która, wobec nastroju wśród włościan, ma ciężkie do spełnienia zadanie. Chłopi bowiem, którzy za czasów okupacji naogół bez zbytniego oporu spełniali polecenia obcej żandarmerji, obecnie odmawiają posłuchu policji polskiej, odgrają się posterunkom, a nawet czynnie przeciw nim występują. Fakty takie miały miejsce w ostatnich dniach np. w Wolborzu, Suchcicach, Ręcznie i w Wadlewie. W Ręcznie chłopci chcieli rozbroić posterunek. Wobec tych faktów władze zmuszone są wysłać ekspedycje karne przeciw opornym. W ostatnich dniach odbyło się kilka takich ekspedycji. Wczoraj po południu przyprowadzono z Ręczna pod eskortą zbrojną kilkunastu chłopów, którzy ukryli się w lasach, gdzie ich przytrzymało.

Zjawiska powyższe są bardzo niepokojące. Jest obowiązkiem obywatelskim inteligencji wiejskiej i działaczy ludowych wytłumaczyć włościanom, że zarządzenia władz polskich, choćby się nie zawsze podobaly, muszą być wykonane i że pod groźbą kary nie można im się sprzeciwić.

Wywóz produktów z Piotrkowa

Szmucliel nafty

Piszą nam: Ministerjum aprowizacji wydało rozporządzenie, aby artykuły pierwszej potrzeby, których jest mało, jak nafta, węgiel, sól zostały wyłączone z wolnego handlu i były sprzedawane tylko komitetom aprowizacyjnym, a to w celu równomiernego podziału ich pomiędzy ludność i usunięcia lichwy wojennej. Zdawało by się więc, że z chwilą ogłoszenia takiego prawa nikt już nie będzie mógł nabywać tych artykułów, prócz komitetów aprowizacyjnych i nikt nie będzie mógł brać za nie drożej, ponad cenę ustanowioną. A tymczasem do bardzo wielu stacji nadchodzą mniejsze i większe transporty nafty, których odbiorcami są wyłącznie żydzi. Tak np. do stacji Baby przybyło już takich transportów trzy i zapowiedziane są dalsze. Wszystkie trzy wyżej wspomniane transporty sprowadzili żydzi z Tuszyna i sprzedali je przeważnie do Łodzi, biorąc po kilka rubli za litr. Jeżeli się zważy, że nafta ta, jako nabyta niby dla komisji aprowizacyjnej musiała kosztować na miejscu bardzo tanio, to łatwo jest obliczyć, że żydzi tuszyńscy zarobili na tym interesie w ciągu paru tygodni więcej, niż przeciętny pracownik biurowy w ciągu kilku lat.

Opowiadano mi, że otrzymanie nafty jest niesłychanie trudnem — nawet, gdy się ma jak najlegalniejsze dokumenty. A jednak żydzi ją dostają i to dostają w czasie, kiedy nawet kolej nafty nie ma, skutkiem czego wiele sygnałów, od których zależy może nieraz bezpieczeństwo życia podróżnych, nie oświetla się wcale, albo tylko w stopniu niedostatecznym...

Byłoby pożądanem, aby nasze władze wniknęły w tę sprawę, gdyż zachodzą tu niewątpliwie trzy przestępstwa, a mianowicie: obejście prawa, straszliwa lichwa wojenna i nieprawdopodobna wprost sprzedażność wielu funkcjonariuszy, bez cichego współdziałania których niemożliwe byłoby z pewnością te wszystkie kombinacje. *Wielk.*

Tłuste panie

Z innej strony komunikują nam: W tych dniach miałem możność obserwować, jak się odbywa na wielką skalę wywóz stoniny z Piotrkowa do Myszkowa pod Częstochową, a stamtąd zapewne dalej. Szmucliel uprawiają kobiety w oryginalny sposób. Mianowicie ładują stoninę na siebie pod suknie, przywiązując do ciała duże pasy i polcie. Jedna kobieta może w ten sposób załadować na siebie od 40 do 60 funtów cennego tłuszczu. Pasażerki te jeżdżą oczywiście koleją,

zazwyczaj w dwóch turach. Jedne przyjeżdżają rano i wyjeżdżają w południe, inne przyjeżdżają w południe i wyjeżdżają pociągiem wieczorowym, oczywiście »utwysz« tu porządnie przez kilka godzin. Należy podkreślić, że coraz więcej przyjeżdża tych szmuclerek, wabionych zapewne bardzo dużym zyskiem. Odnośnie organa kontrolnego powinny zwrócić uwagę na te panie, które często wyglądają niestosownie wrogo do swego wzrostu i tuszy. A może to już zauważyły?

KRONIKA

9 Lutego, Niedziela
Apolonji

Wachód stonca o g. 7 m. 52. Zachód stonca o g. 4 m. 57. Wachód księżycy o g. 11 m. 19 r. Zachód księżycy o g. 3 m. 06

— **Uгода polsko - niemiecka w sprawie Wielkopolski.** Przedstawiciele Naczelnej Rady ludowej w Poznaniu wyjechali do Berlina, gdzie odbędą się obrady w celu zawarcia rozejmu między polakami a niemcami. Bliższe szczegóły mają być podane do wiadomości publicznej dopiero po zawarciu rozejmu. Umowa będzie prawdopodobnie podpisana.

— **Protest Rady nar. ks. Cieszyńskiego.** Warunki umowy prowizorycznej z Czechami, wywołały w całym społeczeństwie odruch oburzenia.

Delegacja śląskiej Rady Narodowej w Warszawie wniosła protest do rządu polskiego przeciwko umowie z dnia 31-go stycznia 1919 r., zawartej przez Komitet narodowy w Paryżu z przedstawicielami republiki czeskiej.

— **Energiczny protest** uchwalono też na Radzie m. Krakowa.

— **Uwolnienie A. Niemojewskiego.** »Kurjer Warszawski« donosi, że uwolniono z więzienia redaktora »Myśli Niepodległej«, Andrzeja Niemojewskiego. Zawieszona jest na czas trwania stanu wyjątkowego.

— **Mianowanie zastępcy szefa sztabu generalnego.** Funkcje szefa sztabu generalnego powierzono zastępczo pułkownikowi Stanisławowi Hallerowi, byłemu pułkownikowi sztabu generalnego armji austriacko-węgierskiej. Pułkownik Haller jest bratem stryjczym generała Józefa Hallera.

— **Prace Rządu.** Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 6 lutego 1919 r. uchwalono upoważnić Dyrekcję Polskiej Krajowej Pożyczki do przygotowania dalszych 250 milionów marek polskich ponad sumę 500 milionów marek nietylko w 500-markowych odcinkach, lecz także i w mniejszych; zważano wniosek emerytur dla b. funkcjonariuszy rosyjskich narodowości polskiej tudzież w sprawie pensji wdów i sierot po tych funkcjonariuszach, dalej projekt ustawy tymczasowej kasy przeznaczonej pracowników kolei państwowych polskich w b. zaborze rosyjskim, sprawę stabilizacji nauczycieli w Galicji, projekty dekretów o miarach, o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych, o organizacji okręgowych dyrekcji więziennych, o ławnikach sądowych, a także w przedmiocie utworzenia sądów dla nieletnich, oraz w przedmiocie pracowniczych związków zawodowych.

Z miasta

— **Wywieśmy sztandary!** Dziś, w historycznym dniu uroczystego otwarcia po 100 latach pierwszego Sejmu polskiego, miasto powinno przybrać świąteczny wygląd. Na znak radości należy wywieść sztandary narodowe, które dziś powiewać będą na całej zjednoczonej ziemi polskiej. Tak np. pisma lwowskie donoszą, że mieszkańcy m. Lwowa, w tym dniu historycznym, drogim każdemu sercu polskiemu, samorzutnie postanowili przystroić domy swoje. Myśli tej należy jak najgoręcej przyklasnąć.

— **Uroczyste msze św. z okazji otwarcia Sejmu.** Biskup kujawsko-kaliski J. E. ks. Zdzitowiecki wydał rozporządzenie odprawienia dziś w niedzielę, jako w dniu otwarcia Sejmu Ustawodawczego, uroczystej Mszy św. do Ducha św. podczas Sumy o godzinie zwykłej.

— **Dla niezamożnych uczniów.** Dziś, w niedzielę, o godzinie 4-ej po południu w sali hotelu Litewskiego odbędzie się »Czarna kawa« na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum Heleny Trzciańskiej.

Spółceństwo nasze otaczało zawsze opieką uczącą się młodzież, choć więc

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO

W Sali Stow. Rzemieślników i Handlujących m. Piotrkowa

J E D Y N Y

WIELKI KONCERT

Z nęka komitych artystów warszawskich
W środę 12 lutego r. b.

Helena Bellari śpiewaczka koloraturowa scen włoskich i opery warszaw. (dśiew)

prof. Henryk Melcer kompozytor polski b. dyr. Konserwatorium we Lwowie (fortepjan).

Marja Szrajberówna laureatka Konserwatorium w Warszawie (skrzypce)

prof. L. Urstein (akompanjament)

w chwili obecnej śpieszyć musi z pomocą na wszystkie strony, dopomoże z pewnością i tym razem uczącej się młodzieży. Światło nauki; uprzystępnijmy garnącym się do tej nauki, a naród wzrośnie w potęgę. Dawniej nie mieliśmy częstokroć pola do pracy w własnym kraju, obecnie będzie można użytkować swą wiedzę w sobie. Pomóżmy naszej młodzieży, a doczekamy się błogich owoców naszego dobrego dzieła. Polecamy gorąco sercu naszego społeczeństwa niedzielną „Czarną kawę” w hotelu Litewskim. Na „Czarnej kawie” spotka się zapewne całe towarzystwo piotrkowskie.

— Skarb Narodowy. Zorganizowany w Piotrkowie Komitet dla poparcia akcji na rzecz Skarbu Narodowego odbył wczoraj drugie posiedzenie pod przewodnictwem ks. Kanonika Jasińskiego.

Na wstępie stwierdzono, że na poprzednim zebraniu powołany został do Komitetu p. Jan Zagrzejewski, sekretarz Sądu i p. Lempicka, a następnie uchwalono kooptować do komitetu prezesa Delegacji Min. Skarbu p. Chromeckiego i delegata tegoż Ministerstwa p. Szałańskiego, któremu poruczone obowiązki sekretarza Komitetu.

W toku obrad postanowił Komitet wydać odezwę do ogółu mieszkańców pow. Piotrkowskiego z apelem o składanie ofiar w kosztownościach i pieniądzech na Skarb Narodowy.

Odezwa rozesłana zostanie Duchowieństwu, Nauczycielstwu, Wójtom itd.

Równocześnie przystępuje Komitet piotrkowski do organizowania Komitetów parafjalnych, aby najszerszym warstwom ludności ułatwić złożenie datku na Skarb Narodowy.

W końcu postanowiono urządzić nie tylko w mieście Piotrkowie, ale w całym powiecie „Tydzień Skarbu Narodowego.”

W dyskusji przemawiali: ks. kanonik Jasiński, p. Łuczycy z Witowa, rejentowa Żarska, sędzia m. Kom. i insp. Skowroński.

— Koncert orkiestry 26 pułku (piotrkowskiego) odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm. w ogrodzie Bernardyńskim. Początek o godz. 11:30 w południe. Dochód z koncertu przeznaczony na cele orkiestry wojskowej. Ten pierwszy występ świeżo zorganizowanej orkiestry wywoła niewątpliwie zainteresowanie wśród publiczności, która zapewne tłumnie pospieszy na pierwszy koncert, nie tylko, aby dać wyraz swej sympatii dla wojska, ale także aby dopomóc orkiestrze pułku piotrkowskiego.

— Na ochronę im. Płsudskiego, zorganizowaną przez Komitet Robotniczy z pośród członków „Naprzodu” odbędzie się w niedzielę dn. 9 bm. na ulicach miasta kwesta publiczna. Ze względu na wysoce humanitarny cel: pomoc dla bezdomnych i ginących z nędzy dzieci, kwesta, cieszyć się będzie zapewne powodzeniem.

— W programie Wielkiego Koncertu, zapowiedzianego w sali Stow. Rzemieślników i Handlujących na środę dnia 12 lutego r. b. znakomity pianista i kompozytor prof. H. Melcer odegra między innymi wielką sonatę (opossonata) L. Beethoven, utwory Chopina, Wagnera, Listy, (śmierć Szoldy) oraz własne swe kompozycje, p. Helena Bellari odśpiewa słynną arję z opery Rigoletto, Verdęgo, Moniuszki z Hrabiny (piosnka Broni) i szereg innych arji i pieśni, p. Marja Szrajberówna odegra utwory Wieniawskiego, Zarzyckiego Kreislera i inne, akompaniować będzie śpiewaczka i skrzypaczka prof. L. Urstein. Niewątpliwie sala wypełni się po brzegi, gdyż nadarzy się w naszym mieście prawdziwa uczta artystyczna.

— Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Doraźnej Pomocy dla uczenic zakładu naukowego H. Trzciańskiej w Piotrkowie za rok szkolny 1917 i 1918. Z pomocy Towarzystwa korzystało około 70 uczenic. Utworzona przez Towarzystwo jadalnia wydaje codziennie gorące śniadania. Zawdzięczając ofiarności okolicznych: mieszkających obywateli, którzy dostarczali warzywa, produkty rolne i wogóle artykuły spożywcze, sekcja żywnościowa wydała 9140 śniadań, oprócz tego bielańskie uczennice otrzymują odzież, obu-

wie, podręczniki, a na wakacje wysyłane są do kolonii letnich.

Wydano 42 uczenicom: 19 bluzek, 1 fartuch, 2 pary rękawiczek, 8 par bucików, 9 par trapek, oraz płacono za reperację bucików, za podręczniki szkolne i t. d.

Głównymi ofiarodawcami byli: Pp. Otoccy z Dobiecin, p. Niemira z Łęczna, p. Preis, p. Krygier, p. Nentzel, p. Helena Wünschowa, p. Podczaski, p. Ratajczyk, p. Czerwiński, pp. Sikorscy, p. Wojciechowski, p. Uniszewski, p. Kędziński, p. Biderman, pp. Łagiewscy, p. Michalski, p. Wolski, pp. Chynowscy.

Dochód Towarzystwa w roku sprawozdawczym wyniósł 3189 kor. 63 hal. i 315 rub. 65 kop. co z pozostałością z roku 1916/17 czyni 4819 kor. 65 hal. i 323 rub. 63 kop.

Z tej sumy wydatkowano 3156 kor. 48 hal. i 180 rub. 70 kop., a więc pozostaje na rok bieżący 1662 kor. 57 hal. i 222 rub. 33 kop.

Kasa Doraźnej Pomocy gotówki posiada nie wiele, biorąc pod uwagę, że potrzeby są bardzo poważne, a mianowicie: produkty spożywcze w spiżarni są na wyczerpaniu, uczenice nie mają ciepłego ubrania i obuwia. Dla zasilenia funduszów Towarzystwa Zarząd urzęduje w dniu 9 bm. w salach Hotelu Litewskiego „Czarną kawę.”

— Walka z tyfusem. Wobec szerzącej się ciągle epidemii tyfusu plamistego Ministerstwo Zdrowia Publicznego zwraca uwagę mieszkańców miasta Warszawy i całego kraju o konieczność czynnej walki z tą zarazą. Walka z tyfusem plamistym polega na przestrzeganiu czystości osobistej „głównie na tępieniu wszyci, przenoszących zarazę oraz gnid czyli jajek, z których wylegają się owady.

Cheąc zwalczyć epidemię tyfusu plamistego i ustrzec się przed zarazą, szerzącą się przeważnie wśród ludności ubogiej i pochłaniającą wiele ofiar powinien każdy mieszkaniec, nie czekając aż w rodzinie jego wybuchnie choroba, sam z własnego popędu poddać się wraz z rodziną i współmieszkańcami kąpieli, odwieszeniu ciała i odzieży oraz ocyszczyć dokładnie swoje mieszkanie.

— Z Teatru. Dziś, repertuar zapowiada: popołudniu ostatnią nowość „Wieszka Karnawału”, cieszącą się wszędzie niezwykłym powodzeniem. Wieczorem ujrzy światło kinkietów po raz pierwszy w sezonie operetka „Król skrzypków”, urozmaicona wielkim divertissement baletowym, do którego primaballerina Fajszewska przygotowuje nowe specjalne tańce.

Na powyższe przedstawienia bilety cukiernia Tenszerta już sprzedaje.

Przystąpiono do prób „Młodego lasu” Hertzla i operetki „Zakazano całusy”.

— Błąd drukarski. W liście dr. Bogdanowicza błędnie wydrukowano końcowe zdanie: „Hacc tenes, haec” zamiast: „Hactenus haec”.

OFIARY

W Administracji „Dziennika” złożono: Roman Przeniewski 60 mk. na burzą mięską, otrzymane, jako wynagrodzenie za udział w Kom. Wyb.

Na bielińskie dla żołnierzy ks. Stanisław Kieles 134 kor., otrzymane jako wynagrodzenie za pracę w Kom. Wyborczej.

Na Skarb Narodowy: Liga Kobiet z Kamieńska zebrane ze składek 30 rub., 86 kor., 50 kop., 8 kor. i 2 mk. w srebrze, Antoniówstwo Kamoccy, z Kocierządów: 42 sztuki monet srebrnych pol., 9 rub. 5 kop., 2 rub. srebrem z epoki Katarzyny, trzy 5-złotówki srebrne, 18 sztuk pr. 2 złote pol. srebrem, 76 kor. srebrem, 3 monety hiszpańskie srebr., 10 mk. srebrne.

Na Wojsko Polskie bezimiennie 20 kop. sreb.

Na Skarb Narodowy złożono w Piotrkowskim T-wie Wzajemnego Kredytu: P. K. Rzeszotarski 10 rub. złotem, 10 mk. i 10 kor. srebrem; p. R. Witanowski 791 kor., 27 rub. i 28 mk. w srebrze, p. Stanisław Sobocki 15 kor. i 5 mk. srebrem, 5 rub. złotem, pp. Feliksowie Soboccy z Borowej 13 rub. srebrem, 1 rub. 45 kop. bilonem srebrem. 30 kop. srebrem, 20 rub. złotem, 1 obrączka srebr pozłacana.

Z Polski

— Po strejku w Warszawie. Jak donosiliśmy, PPS. proklamowała na piątek strejk generalny w Warszawie, który miał być aktem protestu, przeciw sposobowi załatwienia sprawy Śląska Cieszyńskiego, przez p. Dmowskiego. Miało stanąć w mieście wszystko. W rzeczywistości jednak życie stolicy uległo tylko drobnym perturb-

bacjom. Pracownicy tramwajowi nie stawili się do pracy. Nie stawili się również robotnicy w większości fabryk. Jak donosi „Kurier Polski”, na ogół wreszcie w Warszawie nie było znać „strejku generalnego”, — demonstracja nie powiodła się. Energją jaką okazał komisarz p. Anusz niewątpliwie przyczyniła się do tego niepowodzenia.

Bolszewicy na Ukrainie. Depesza iskrowa, nadana do Kijowa: Rząd sowieków proponuje swoje usługi ukraińskiemu sowieckiemu rządowi dyrektorjatowi pod warunkiem, że dyrektorjat ukraiński uznając neutralność Ukrainy, połączy ją z czynną obroną przeciw wojskom ententy, Denikina, Krasnowa, wojskom Polaków, a jednocześnie z walką z kontrewolucją. Podpisano: *Cziczerm*.

Bolszewicy zajęli Wilkomierz. Z Wilna donoszą, że wojska bolszewickie zajęły Wilkomierz.

— Biblioteka Sztabu Generalnego otrzymała w darze niezwykle cenny księgozbiór, liczący około 2000 tomów, po śp. mecenasie, Adolfinie Pełpińskim, — dzięki hojnej ofiarności pozostałej po Nim wdowy.

Na tem miejscu składamy Jej gorące podziękowanie, żywiąc zarazem nadzieję, że szlachetny ten czyn znajdzie naśladowców.

Wszystkie pisma prosimy o przedrukowanie powyższego. *K. Dąszkiewicz*, dyw. bibl.

Dokumenty legjonowe

Zarząd Polskiego Archiwum Wojennego nadsyła nam następującą odezwę:

Zaszły wypadki, że kancelarje byłych Legjonów Polskich przy przeprowadzkach i likwidacjach pozostawiały w swych lokalach lub składach w nieodpowiednich miejscach akta, które może straciły swą aktualność i przestały być bezpośrednio potrzebne, ale stanowią cenny materiał historyczny i pamiątkowy, nie zasługujący na to, aby go pozostawić na pastwę losu. Zarząd Polskiego Archiwum Wojennego, które jest powołane do tego, aby czuwać nad zabezpieczeniem polskich archiwaliów wojennych przed zniszczeniem i rozproszeniem, zwraca się do osób mających w swym posiadaniu lub wiedzących o miejscu przechowania aktów dawnych biur wojskowych L. P., z gorącą prośbą o złożenie ich (ewentualnie jako depozyt) w Polskim Archiwum Wojennem, Kraków, gmach Akademii Umiejętności ul. Sławkowska 17), albo przynajmniej o podanie Zarządowi miejsca ich przechowania.

Moskwa — cmentarzem

Jak informuje przybyła przed kilku dniami z Moskwy p. X., miasto to można śmiało nazwać cmentarzem. Okna i drzwi magazynów oraz przedsiębiorstw przemysłowych pozabijane deskami, szлды pozdejmowane, zniszczone podczas ostatnich walk gmachy dotychczas nie zostały naprawione. Przechodniów na ulicy z pośród ludności mało, przeważnie czerwono-gwardziści. Oświetlenia niema. Z nadejściem wieczoru wszystko pogrąża się w mroku. W mieście stosunkowo spokojnie, nawet wieczorami nie słychać strzelaniny, chodzenie więc o zmroku nie jest już połączone z niebezpieczeństwem.

Najcięższą zmorą — to aprowizacja. Funt chleba kosztuje 12 rb., masło 120 rubli, mięsa 40 rb. Furażu brak zupełnie. Na tle głodowym szerzą się najrozmaitsze choroby. Śmiertelność zastraszająca. Podczas sekcji lekarze znajdują wielu zmarłych z pęcherzykami wodnymi w mózgu. Zanotowano wypadki, że dzieci rodziły się o miękkim kościu, bez paznokci. A wszystko to z głodu, lecz Lenin w jednej ze swoich mów powiedział, że głód dopiero istotnie nastąpi wówczas, kiedy ludzie będą padali na ulicach tak, jak dziś padają konie.

Przemysł i handel należy do przeszłości. „Socjalizacja” odbywa się w ten sposób, że w dzień zgłaszają się czerwono-gwardziści, opieczątowują sklep lub skład, w nocy zaś wywożą zeń wszystko. Co się



Wrogowie

otaczają Polskę
Na wojsko
i broń
potrzeba pieniędzy
Nie wolno zwlekać
ani chwili

Kupujmy
Polską
Pożyczkę
Państwową



z tem dzieje, niewiadomo, ludność bowiem z socjalizowanych składów nie otrzymała nie może.

Pism, poza urzędówkami sowieckimi, niema. To też za przemykane z Ukrainy gazety płać tu po 100—200 rub.

Szpiegostwo kwitnie na całej linii. Tak zw. czerezwyczałka (nadzwyczajna kom. śledcza) działa nieustannie. wężąc kontrewolucję.

Rząd sowiecki niemal codziennie ogłasza dekrety. W jednym z nich ogłoszono, iż na Moskwę i gub. nałożona została kontrybucja w wysokości 12 miliardów rubli. Repartycja tej sumy dokonana została w ten sposób, że kmięć każdy winien zapłacić około 600 rb. Wywołało to liczne zaburzenia, stłumione krwawo.

Tragedja uchodźców polskich

Dnia 30 z. m. przybyła do Warszawy przez Mławę wielka partja uchodźców polskich, przebywających dotąd na Pomorzu, złożona z 2500 osób, w tym 650 dzieci. Władze niemieckie zmusiły tę partję do opuszczenia Niemiec, zatrzymując tylko przymusowo młodych mężczyzn.

Transporty te wysłano w zupełnie nieoponionych wagonach, a częścią na otwartych platformach.

W nocy panowały silne mrozy wskutek czego 33 dzieci zmarło na śmierć. Żołnierze niemieccy konwojujący pociąg, wyrzucali zmarłe dzieci z pociągu na pole. Takich wypadków stwierdzono sześć. Ogółem od pierwszej chwili wysłania transportów, niemieccy żołnierze obchodzili się z naszymi robotnikami w sposób brutalny i nieludzki. Wracającym z zagranicy zagranicy zagrabiono wszystko: odzież, bieliznę, nawet pościel. O powyższym niesłychanym barbarzyństwie niemców, państwowy urząd dla spraw jeńców zawiadomił minist. spraw zagranicznych z prośbą o jak najenergiczniejsze przeprowadzenie śledztwa i przedstawienie tych faktów kolacji.

Katastrofa kolejowa

Delegacja władz kolejowych z Warszawy, która się udała do Poznania na konferencję w zasadniczych sprawach kolejowych, padła ofiarą katastrofy kolejowej na stacji w Krotoszynie. Na maszynę manewrującą obok stojącego wagonu sypialnianego którym jechała delegacja, najechał pociąg pospieszny w całym pędzie. Parowóz został odrzucony na wagon sypialny i zdruzgotał go. Śmierć na miejscu ponieśli: inżynier Jan Gryżewski, pomocnik prezesa warszawskiej dyrekcji kolejowej i inżynier Roman Dąbrowski, dyrektor wydziału ruchu dyrekcji warszawskiej. Pozwankowaniom uległo trzech dyrektorów Wydziałów kol.

Listy do Redakcji

W sprawie donacji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie tych kilku słów:

W Nr. 24 „Dz. Nar.“ w liście do Redakcji jest wymienione, że „majoraty, to majątki powstańców, skonfiskowane, czyli zrabowane im przez nacjonalizm rosyjski... Ta sama wiadomość jest podana i w Nr. 26.

Otóż powołuję się na pracę meo. Kacz-kowskiego „Donacje w Królestwie Pol-skim“ (wyd. z zapom. im. dr. med. Mian-owskiego, w Warszawie 1917 r.), w któ-rej to książce w przedmowie osnuta jest na bezpośrednich źródłach niniejsza in-formacja:

„W ostatnich czasach poruszono nie-jednokrotnie sprawę donacji, niesłusznie wskazując, że na nie złożyły się dobra, skonfiskowane osobom, biorącym udział w powstaniach 1830 i 1863 r. W wykazach, znajdujących się przy końcu pracy niniejszej, znajduje się wskazanie pochodzenia każdego majątku donacyjnego*. Z danych tam pomieszczonych wynika, że zaledwie osiem donacji powstało z konfiskat, a w liczbie tej pięć z byłych dóbr ks. Adama Czartoryskiego.

Co do dóbr Milejów, należały one do Skarbu i były przez Skarb oddawane w dzierżawę. W przytoczonej książce „Don. w Król. Pol.“ na str. 397 zamieszczono: „Milejów w r. 1827 figuruje jako wieś rządowa“. Podczas nadania w r. 1838 Mile-jowa dziadkowi mojemu pułkownikowi Dnieprowskiego pułku piechoty, dzierżawił te dobra Andrzej Szerszeński, któremu rząd cesarza Mikołaja I zezwolił w ciągu dwóch i pół lat an korzystanie z onych dóbr i zlikwidowanie inwentarza żywego i martwego. Co też A. Szerszeński uczynił, pozostawiając w r. 1841 dziadkowi mojemu dobra Milejów bez inwentarza i bez kre-scencji.

W roku 1918 Rząd Republiki polskiej zakwestjonował moje prawa co do nieru-chomości dóbr Milejów i nawet pozbawił należącego do mnie bezspornie majątku ruchomego, w postaci inwentarza i kre-scencji, nie wypłacając do dzisiejszego dnia ani jednego halera i nie dopuszczając mnie do administracji majątkiem!

Czyż z tego powodu muszę się ja „rumieni-ć“!

W niektórych wzmiankach „Dz. Nar.“ były robione mi zarzuty co do nazwy je-dnej wioski. Otóż podczas usuwania sza-chowniczy gruntów, uczynionego kos. tem dziadka mego w r. 1844—1848, co wcze-śniej od okolicznej miejscowości w zna-cznej mierze podniosło dobrobyt milejow-skich gospodarzy, — ze wsi Milejów powstały trzy „kolonie“, które otrzymały na-zwę Longinówki, Iwanówki (obecnie Ja-nówki) oraz Półtawki, ponieważ dziadek mój miał imię Longina, był synem Jana, i pochodził z m. Półtawy. Było to w piątym dziesiątku lat XIX wieku, kiedy dzia-dek pozostawał, jako generał, na służbie armji czynnej w Orenburgu, a jego peł-nomocnikiem w Polsce był polak, kapitan Floręcki, i, zdaje się, w myśl tego osta-tniego, te nazwy zostały nadane...

Nawet co do tej niewinnej „rusyfikacji“ ja posądzonym być nie mogę! A. Fiediasz Zamieszczając powyższe uwagi p. Fie-diasza na skutek jego prośby, nie zamie-rzamy dalej spierać się z nim w kwestji pochodzenia majoratów polskich. Dla nas decydującym jest to: jeżeli najędniczy rząd carski miał prawo ziemię polską, tak prywatną, jak rządową, nadawać, obcym ludziom, przeważnie w nagrodę za krwa-we tłumienie naszych narodowych dążeń do wolności, to tem bardziej chyba rząd polski ma prawo ziemię te rewindykować dla własnych narodowych celów. Tego prawa nie może mu nikt odmówić. Słu-szne żądania dotychczasowych posiadaczy majoratów będą niewątpliwie w miarę mo-żności uwzględnione.

Odnosnie do listu p. Markowskiego w sprawie handlu artykułami dewocyjnymi przez żydów otrzymaliśmy list od p. B. Rozenbluma, który twierdzi, że żądanie

*) Wszystkich donacji meo. Kaczowski o-blicza dwieście czterdzieści pięć.

przez p. Markowskiego zakazu w tym kie-runku jest dyktowane przez względy kon-kurencyjne. Nasze słynne firmy: Fraget, Norblin i inne wyrabiają bowiem artyku-ły dewocyjne dla żydów, jak lichtarze, kandelabry, sabatniki, świeczniki chanu-nowe, itp. a nikt z żydów przeciw temu nie protestuje.

Co do patentów, to pisze p. Rozen-blum, że wszyscy kupcy bez względu na to jakimi artykułami handlują opłacają dziś patent 3 razy większy.

W końcu pisze p. Rozenblum: „Mogę zapewnić p. M. że z dniem dzisiejszym śmiało może rozpocząć handlować arty-kułami treści religijno-żydowskiej, o ile tylko te artykuły będą tańsze niż w skle-pach żydowskich, żydzi je będą bardzo chętnie nabywać, gdyż takie już jest pra-wo ekonomiczne“.

Nam się zdaje że p. M. niedługo by mógł handlować żydowskimi artykułami dewocyjnymi.

Obwieszczenie

Komornik przy Sądzie Okrę-gowym rew. I pow. Piotrkowskiego, w Piotrkowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C. ogłasza, iż w dniu 17 lutego r. 1919 o godz. 10 z ra-na w Piotrkowie przy ul. Bykowskiej Nr. 31 w miejscu przechowania przedmiotów, w mieszkaniu właścicielki domu Otylii Caspari odbędzie się sprzedaż przez licytację publicz-ną ruchomości, oszacowanych na rb. 1092 kop. 20, należących do po-zostałych po zmarłej Leokadii Gron-kiewiczowej, mianowicie mebli, gar-deroby, bielizny etc.

Komornik Sądowy Ludwik Grabowski.

PIERWSZA POLSKA

Pracownia narzędzi chirurgicznych i wyrobów nożowniczych

„AESCULAPIA”

Kraków, Florjańska 43, ofic.

Wykonuje wszelkie wyroby i naprawy narzędzi lekarskich. Posiada motor elek-czny, własną nielarnię i zatrudnia specjalistów.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE

Poszukuję posady w charakterze gospo-dyń lub towarzyszeki do samotnej o-soby w mieście lub na wsi. Oferty „Dzien. Narod.“ dla „J. B.“

Do sprzedania wyżłica ułożona. Wiado-mość u p. Majewskiego ul. Toruń-ska l. 1. 182

Do sprzedania urządzenie sklepowe. Ul. Kaliska l. 40. 188

Wyjeżdżając sprzedam w dobrym sta-nie: jedno łóżko emaljowane z ma-teracem sprężynowym i jedno bez mate-raca. Ulica Legionów 11 drugie piętro.

Kucharz znający się na ogrodnictwie znajdzie posadę od 1 Kwietnia br. w Gluchowie, ziemi Piotrkowskiej, poczta Ossjaków. 200

Do sprzedania chomąta, dwa pałta dam-skie i suknia. Aleja 3-go Maja l. 16 II piętro na lewo. 204

Potrzebne 2 pokoje z kuchnią z ume-łowaniem lub bez. Oferty Dziennik Narodowy.

Zgubiono kwit wydany za Nr. 349 na rnb. 60 na nazwisko Rejtbergera.

Zgubiono dn. 8 b. m. kwit na otręby wydany przez Kom. Apropowizacyjną w lutym r. b. na 1 m. na nazwisko Wincen-tego Bidermana. Zawiadamiam, że kwit nieważny. 213

Poszukiwanie

Marja Filkowska zamieszkała w Piotrkowie przy ul. Roksyckiej l. 59 pos-zukuje syna swego Zygmunta Filkowskie-go, który w 1916 r. wyjechał do Prus; o-statnio przebywał w Kurlandji. Posiadają-cy o nim wiadomości zechcą zakomuni-kować matce pod powyższym adresem. Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszego.

Dr. J. FAJMAN

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje 10—1 od 4—7. Panie od 3—4. Roksycka 2, dom p. Po-powskiej róg, pl. Kościuski.

NEO-FOSFATYNA

wyrobu apteki L. KLIMPLA i S-ki

Jedyny doskonały

lekkostrawny

pokarm



Żądać

tylko

z sowa.

Stosuje się: Dla niemowląt, zwłaszcza w okresie ząbkowania; dla dzieci; dla osób karmią-cych; dla osłabionych i rekonwalescentów.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

OLEJE MASZYNOWE, SMARY

tłuszcz Tovootta, wazelinę apteczną, benzynę dostarcza firma

RYMPEL i S-ka.

Przem. olejów min. wytw. chem.

KRAKÓW

Gertrudy 14.

LECZNICA DLA ZWIERZĄT

lekarza weterynarji Stanisława Majewskiego

w PLUCICACH gminy GORZKOWICE

otwarta od 7 do 10 rano oprócz świąt

KONIE na chroniczne i ciężkie choroby przyjmuje się na stałą kurację

Bakterjologiczne badanie i trychinoskopia. Wyjazd do chorych na wieś od 10 rano.

LEKARZ DENTYSTA H. Samborska-Czepurkowska

Zarządzająca ga-binetem denty-stycznym 3-e.

Dyvizji Strzelców b. Korpusu Dowbora-Muśnickiego — przyjmuje od 9—4 popoł. Uczące się młodzieży i niezamożnym po cenach niższych Sieradzka 5 I-e piętro.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Wydział Surowców Oddział Włókienniczy.

Wydział Surowców Wojen. zbiera dane jakie towary włókniste i w jakich ilościach mogło by mieć do dyspozycji Ministerstwo Przemysłu i Handlu na cele handlu wymien-nego między Polską a Ukrainą i Republiką Dońską.

Z tego względu Wydział surowców zwraca się do pp. przemysłowców, kupców i osób prywatnych o deklarowa-nie towarów, któreby zachcieli przeznaczyć na wywóz.

Zgłaszać można pojedynczo, jak również i grupami większe ilości towarów jednakowych lub pokrewnych.

W deklaracjach należy wyszczególnić gatunek to-waru, ilość i cenę, możliwie z dołączeniem prób.

Od wywozu wyłączone będą przedmioty najpierwszej potrzeby, jak tańsze tkaniny wełniane, bawelniane i lnia-ne, tańsza konfekcja, bielizna i obuwie.

Deklarowanie nie jest obowiązkowe, powinno być jed-nak skuteczne do 15 lutego r. b., pod adresem Wydz. Surowców Wojennych, Warszawa, Bielańska 10.

DRUKARNIA PAŃSTWOWA

przyjmuje zamówienia na wszelkie druki

Ceny bardzo przystępne

Piotrków ul. Bykowska 71.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-iej do 1-iej w południe w dnie powszednie i w niedziele. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rano i od 4 do 7 popołudnia.

Cena poszczególnego numeru 40 hal. — 25 fenigów.

Redaktor naczelny Franciszek Dutkiewicz

Druk. Państw. w Piotrkowie, ul. Bykowska L. 71.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Tadeusz Kowalski

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.
Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 5 kor. 50 hal. na prawicji i zagranicą 6 kor. 50 hal.
Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petitowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petitowy 60 hal. (32 fenig.), drobne ogłoszenia 3 korony (1 mk. 50 f.) Ostatnia strona 200 koron, 1/2 strony 100 kor., 1/4—50 k.
W Władzile i święta 50 proc. drożej.